**Załącznik nr 2**

**Opis ulicy w Indiach**

Typowa indyjska ulica mieni się wielością kształtów, zapachów i kolorów. Po obu jej stronach ustawione są stragany wypełnione wszelkiego rodzaju towarami, środkiem zaś spaceruje różnorodny, wielobarwny tłum. Handlarze zachwalają swoje towary, zachęcając przechodniów do ich zakupu, wszyscy zaś targują się długo i zawzięcie.

Najczęstszymi towarami indyjskich kupców są owoce i warzywa, przyprawy, artykuły spożywcze i artykuły pierwszej potrzeby. Ale można tu spotkać także produkty oryginalne, takie jak: rozwieszone na palikach wzorzyste sari, turbany i inne tkaniny, biżuterię i ozdoby, wyroby lokalnego rzemiosła chętnie kupowane przez turystów jako pamiątki, dywany, drewniane figurki, dzbany, obrazy – jednym słowem wszystko, o czym tylko można sobie zamarzyć.

Oprócz chaotycznie poustawianych straganów, indyjskie ulice wypełnione są także osobami oferującymi swe różnorodne usługi. Najpopularniejsi wśród nich są pucybuci, często jeszcze młodzi chłopcy, którzy, uzbrojeni w zestaw szczotek i past, czyszczą obuwie przechodniów. Spotkamy tu także rikszarzy przewożących osoby i towary za pomocą pieszych lub rowerowych riksz (dwu- lub trójkołowych) napędzanych siłą ludzkich mięśni. Ciekawym środkiem transportu są również słonie.

Na ulicy obecni są także proszący o jałmużnę żebracy, a czasem nawet fakirzy, obdarzeni ponoć magiczną mocą, którzy potrafią chodzić po rozżarzonych węglach i leżeć na kolczastym łożu. W północnych Indiach wciąż można spotkać *samperów*, czyli zaklinaczy węży, którzy grając na *bin*, to jest instrumentach podobnych do fletów, wprawiają wijące się w koszu węże w hipnotyczny taniec. Charakterystyczne dla indyjskiej ulicy jest także to, że wielu rzemieślników wytwarza swoje towary bezpośrednio przed oczami przechodniów, nic zatem dziwnego, że spacer po indyjskiej ulicy jest fascynującym doświadczeniem.

Poruszanie się w tłumie nie należy jednak do najłatwiejszych zadań. Przedstawicieli różnych indyjskich kast jest bardzo wielu, a dodatkowo

często poruszają się na rowerach. Tu i ówdzie przeciskają się riksze, czasem przejdzie słoń, zdarzają się, rzecz jasna, motory i samochody, bez przerwy trąbiące na przechodniów. Nie jest to jednak koniec pieszych trudności. Gdy na ulicy pojawia się krowa, nikt nie ma prawa jej przegonić, ani, co gorsze, odpędzić sprzed swojego straganu. Krowy zatem nie tylko hamują ruch, ale również do woli delektują się owocami z kupieckich stoisk. Dzieje się tak, ponieważ hindusi uważają krowy za święte zwierzęta i otaczają je czcią. W niektórych częściach Indii na ulicach można spotkać również małpy. Nadają one ulicy dodatkowego kolorytu.